

CYTATY WYBRANE: JANUSZ KORCZAK

- Kto i kiedy, w jak wyjątkowych warunkach, ośmieli się dorosłego pchnąć, szarpnąć, uderzyć? A jak codzienny i niewinny klaps wymierzony dziecku, mocne pociągnięcie za rękę, bolesny uścisk pieczyoty.
- Nie – czy mądre, raczej – jak mądre.
- Wychowanie dziecka to nie miła zabawa, a zadanie, w które trzeba włożyć wysiłek bezsennych nocy, kapitał ciężkich przeżyć i wiele myśli...
- Niekiedy rodzice nie chcą wiedzieć tego, co wiedzą – i widzieć tego, co widzą.
- Dobry wychowawca, który nie wtłacza a wyzwala, nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a kształtuje, nie dyktuje a uczy, nie żąda a zapytuje – przeżyje wraz z dziećmi wiele natchnionych chwil.
- Dzieci nie są głupsze od dorosłych, tylko mają mniej doświadczenia.
- Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.
- Nie ma dzieci – są ludzie; ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć. Pamiętaj, że my ich nie znamy.
- Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało.
- Nie wolno zostawiać świata takim, jakim jest.
- Powiadacie:
 - Nuży nas obcowanie z dziećmi.Macie słuszność.
Mówicie:
 - Bo musimy się zniżać do ich pojęć. Zniżać, pochylać, naginać, kureczyć. Mylicie się. Nie to nas męczy. Ale – że musimy się wspinać do ich uczuć. Wspinać, wyciągać, na palcach stawać, sięgać. Żeby nie urazić.

- Bo dorosłemu nikt nie powie: ‘Wynoś się’, a dziecku często się tak mówi. Zawsze jak dorosły się krząta, to dziecko się płacze, dorosły żartuje, a dziecko błaznuje, dorosły płacze, a dziecko się maże i beczy, dorosły jest ruchliwy, dziecko wiercipięta, dorosły smutny, a dziecko skrzywione, dorosły roztargniony, dziecko gawron, fujara. Dorosły się zamyślił, dziecko zagapiło. Dorosły robi coś powoli, a dziecko się guzdrze. Niby żartobliwy język, a przecież niedelikatny. Pędrak, brzdąc, malec, rak – nawet kiedy się nie gniewają, kiedy chcą być dobrzy. Trudno, przyzwyczailiśmy się, ale czasem przykro i gniewa takie lekceważenie.
- Jeśli umiecie diagnozować radość dziecka i jej natężenie, musicie dostrzec, że najwyższą jest radość pokonanej trudności, osiągniętego celu, odkrytej tajemnicy. Radość tryumfu i szczęście samodzielności, opanowania, władania.
- Dziecko, sto masek, sto ról zdolnego aktora. Inne wobec matki, inne wobec ojca, babki, dziadka, inne wobec surowego i łagodnego nauczyciela, inne w kuchni, wśród rówieśników, inne wobec bogatych i biednych, inne w codziennej i świątecznej odzieży.
- Doświadczenie paru niestosownych pytań, nieudanych żartów, zdradzonych tajemnic, niebaczných zwierzeń uczy dziecko odnosić się do dorosłych jak do oswojonych, ale dzikich zwierząt, których nigdy nie można być dość pewnym.
- Dziecko chce wiedzieć, czyś sam widział, czy wiesz od innych, skąd wiesz; chce, żeby odpowiedzi były krótkie i stanowcze, zrozumiałe, jednobrzmiące, poważne, uczciwe.
- Bądź sobą – szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom poczujesz wykreślać zakres ich praw i obowiązków.
- Dzieci są zawsze męczennikami obawy o ich rzekomą pomyślność; najcięższe krzywdy mają w tej obawie swe źródło.
- Nie zabiegajmy o to, by każdy czyn uprzedzić, w każdym zawahaniu się natychmiast drogę wskazać, przy każdym pochyleniu biec z pomocą. Pamiętajmy, że w momencie silnych zmagania może nas zabraknąć.
- Pozwól dzieciom błędzić i radośnie dążyć do poprawy.

- Nie czyn, a pobudka charakteryzuje dziecko, jego oblicze moralne, jego potencjalną przyszłość rozwojową.
- Mówiłem nie do dzieci, a z dziećmi, mówiłem nie o tym, czym chcę, aby były, ale czym one chcą i mogą być.
- Jeśli są wyrazy, o których boisz się mówić, co zrobić z czynem, który mogą popełnić? Wychowawca nie może bać się ani słów, ani myśli, ani czynów dzieci.